

Kącik motoryzacyjny – część IV

W kolejnej części cyklu spotkań z Grupą Rajdową STARKOP.PL odejdziemy trochę od tematów rajdowych i przeniesiemy się na „normalne” drogi. Spróbujemy przybliżyć Państwu temat niezbyt przyjemny, lecz mogący dotyczyć każdego z nas. Omówimy zagadnienia związane z wypadkami oraz odszkodowaniami.

- **Zbliża się zima, okres ślizgawek na drogach, okres wzmożonego ruchu przedświątecznego, a co za tym wszystkim idzie, okres zwiększonej liczby wypadków na drogach. Wiadomo jest, że każde takie zdarzenie wiąże się z komplikacjami naszego życia, życia naszych bliskich – często już nieodwracalnie. Nie będziemy tutaj omawiać kwestii bezpieczeństwa w ruchu drogowym, bo to, przynajmniej teoretycznie, każdy z nas wiedzieć powinien, lecz zajmiemy się kwestią praw osób poszkodowanych w wypadkach drogowych. Piotrze, oprócz tego, że jesteś pilotem rajdowym, zawodowo zajmujesz się właśnie sprawami związanymi z ubezpieczeniami i odszkodowaniami.**
- **Piotr Kowal** – Tak, pracuję dla firmy, która zajmuje się reprezentowaniem interesów osób poszkodowanych w wypadkach przed firmami ubezpieczeniowymi. Dotyczy to wszystkich wypadków, nie tylko komunikacyjnych.
- **Taka forma działalności jest chyba jeszcze mało znana w naszym kraju.**
- **P.K.** – Istotnie, świadomość polskiego społeczeństwa dotycząca ich praw, jakie przepraszam za wyrażenie, „nabywamy” w momencie, gdy zostajemy poszkodowani w wyniku wypadku jest praktycznie zerowa. Firmy ubezpieczeniowe to bardzo wykorzystują.
- **Skąd taki pomysł, aby się właśnie tym zająć?**
- **P.K.** – Pomysł zaświtał mi już w głowie dość dawno, jeszcze w czasach, gdy pracowałem jako „pomoc drogowa”. Podczas 13-lat jeżdżenia od wypadku do wypadku napatrzyłem się na ludzkie problemy, tragedie, na bezradność ofiar wypadków, które, bądźmy szczerzy, pozostają same ze swoimi problemami i na ogół nie wiedzą jak i co dalej mają robić, czego mogą żądać od ubezpieczyciela sprawcy wypadku itd. Wiadomo, że skoro wypadek się już zdarzył, tego się już nie cofnie. Ale zawsze istnieje możliwość ulżenia ofiarom, ich rodzinom przynajmniej ze strony finansowej, która chyba nie muszę tutaj tłumaczyć, jest również bardzo ważna. I nie można tu liczyć na dobroć i uprzejmość firm ubezpieczeniowych. Przecież im zależy tylko na zyskach.
- **Proszę o przybliżenie naszym Czytelnikom, co powinni na ten temat wiedzieć?**
- **P.K.** – Przede wszystkim trzeba tu powiedzieć, że możliwości działania mają zarówno osoby poszkodowane, jak i sprawcy wypadku czy też właściciele ubezpieczonych np. posesji, na których terenie wypadek się zdarzył. Ale może zajmijmy się najpierw osobami poszkodowanymi. Z tytułu odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku można starać się o odszkodowanie z tytułu strat majątkowych, uszczerbku na zdrowiu, zwrotu poniesionych kosztów związanych z wypadkiem – również przez rodzinę osoby poszkodowanej, utraconych zarobków, przekwalifikowania się czy też renty. Można także starać się o tzw. zadośćuczynienie, tj. wynagrodzenie za doznaną krzywdę i ból. To wszystko należy się osobom poszkodowanym z litery prawa. Firmy ubezpieczeniowe robią wszystko, aby wypłacić poszkodowanym jak najniższe odszkodowanie albo najlepiej nie wypłacić wcale. Wykorzystują rozpacz, bezradność i nieznajomość własnych praw ludzi i tak już pokrzywdzonych przez los. A tacy ludzie na ogół poddają się i przestają walczyć o „swoje”, dlatego firmy ubezpieczeniowe zaoszczędzają znaczne sumy na nie wypłaconych odszkodowaniach.
- **Nie pozostawiasz przysłowiowej suchej nitki na firmach ubezpieczeniowych.**
- **P.K.** – Pewien czas pracowałem jako agent ubezpieczeniowy. Odkryłem przy tym, że nadrzędnym celem firm ubezpieczeniowych jest zysk wynikający z jednej strony z sumy zebranych składek ubezpieczeniowych i z ograniczania kosztów z drugiej. Nic nadzwyczajnego – tak działa każdy biznes. Cięcia kosztów w działalności ubezpieczycieli oznaczają także nieuzasadnione, poważne ograniczanie wysokości świadczeń należnych

osobom poszkodowanym. O ich wielkości decyduje wiele czynników, czasem zupełnie nieracjonalnych – mogą to być, np.: wielkość żądanego odszkodowania i pewność, z jaką poszkodowany występuje z roszczeniem, grubość teczek z dokumentacją, skłonność poszkodowanego do podpisania ugody, bilans wpływów i kosztów (wyplaconych świadczeń odszkodowawczych) inspektoratu czy oddziału zakładu ubezpieczeń w bieżącym kwartale albo miesiącu, wiedza fachowa Pana Likwidatora, „uzdrowicielskie” zdolności lekarza orzecznika na komisji lekarskiej, itp.

- **Jak można się przed tym obronić?**

- **P.K.** – O obronie można mówić tylko, gdy poszkodowany jest gotów użyć wszelkich dostępnych środków prawnych w obronie swoich interesów z powództwem cywilnym łącznie. Wtedy dopiero możemy mówić o równorzędnych pozycjach w rozmowach na temat pieniędzy z firmą ubezpieczeniową. W przypadku szkody na osobie, adresat roszczeń o odszkodowanie, czyli najczęściej zakład ubezpieczeń sprawcy wypadku, powinien od samego początku być tego świadomy.

- **Co radzisz w przypadku, gdy staniemy się osobą poszkodowaną w wyniku wypadku?**

- **P.K.** – Mimo wszystko najlepiej powierzyć jak najszybciej swoją sprawę profesjonalnej firmie, która specjalizuje się w takich sprawach. Proszę mi wierzyć, już samo użycie stosownego papieru firmowego do korespondencji przemawia skuteczniej niż słowa, prośby i groźby poszkodowanego, choćby znał on dokładnie wszystkie możliwe przepisy i procedury. Bardzo często taki „papier” na biurku w firmie ubezpieczeniowej powoduje od razu wypłatę zaliczki na poczet odszkodowania.

- **Ktoś może się bać, że powierzenie sprawy specjalistycznej firmie dodatkowo uszczupli jego „powypadkowy” budżet, zanim uzyska odszkodowanie.**

- **P.K.** – Nie mogę się wypowiadać za wszystkie firmy działające na rynku, ale nasza firma za swoje usługi umożliwia zapłatę w formie prowizji, to jest określonego procentu z uzyskanych świadczeń, ustalonego w umowie z klientem, bez pobierania jakichkolwiek opłat wstępnych, zaliczek itp. Oznacza to, że poszkodowany bez sięgania do własnego portfela może być reprezentowany przez prawnika specjalizującego się w sprawach o odszkodowania! Z drugiej strony, taki sposób rozliczeń gwarantuje nasze pełne zaangażowanie w sprawę oraz dodatkowe korzyści takie jak doradztwo, jak we właściwy sposób udokumentować poniesione straty i utracone korzyści, chroni przed ponoszeniem kosztów, jeśli brak jest szansy na wygranie sprawy. Sięgamy po każdą możliwość walki o dobro naszego Klienta dopuszczoną przez prawo. Ponadto umożliwiamy działanie nawet wtedy, gdy poszkodowany jest unieruchomiony, czyli prowadzimy obsługę również w domu Klienta oraz oszczędzamy ofiarom wypadku wiele czasu i często nieprzyjemnych kontaktów z Panem Likwidatorem Szkód. Nasze czynności obejmują wszystkie etapy postępowania, od pomocy w przygotowaniu właściwej dokumentacji poprzez zgłoszenie szkody do właściwego adresata roszczenia, nadzorowanie poprawności przebiegu likwidacji szkody, aż po wypłatę pokrzywdzonej osobie satysfakcjonujących świadczeń na drodze polubownej ewentualnie, gdy zajdzie taka potrzeba, również na drodze sądowej.

- **Jaka jest wysokość prowizji, jaką pobiera Wasza Firma?**

- **P.K.** – Tak, jak wspomniałem, jest to procent od sumy uzyskanych przez nas świadczeń. Są pewne „widelki”. Uzależnione to jest od stopnia trudności sprawy, od tego, czy sprawę prowadzimy od samego początku, czy też klient najpierw sam próbuje walczyć z ubezpieczycielem, a do nas zgłasza się dopiero, jak stwierdzi, że dostał „za mało” itd.

- **Część poszkodowanych jednak, przynajmniej na początku, tak, jak powiedziales, stara się sama „walczyć” o odszkodowanie.**

- **P.K.** - Uważam, że samodzielne „potyczki” ze sprawcą wypadku bądź jego towarzystwem ubezpieczeniowym przy szkodzie osobowej nie mają więc nic wspólnego z oszczędzaniem. Częściej prowadzą raczej do zamknięcia sobie drogi do uzyskania pełnego odszkodowania i zadośćuczynienia. A odkręcanie takich spraw, jeżeli to jest jeszcze możliwe, jest dużo bardziej skomplikowane i czasochłonne, niż prowadzenie sprawy od początku. Myślę, że wskazanie przez fachowca, co obejmuje ubezpieczenie OC i jakie należy zgromadzić dokumenty, warte jest więcej od wynagrodzenia za pełną obsługę, jaką daje profesjonalna firma.

- **Czyli?**
- **P.K.** - Im szybciej rozpocznie się procedurę, tym pełniejszy materiał dowodowy można zgromadzić, skuteczniej można ograniczyć możliwości przeciągania w czasie procedur odszkodowawczych i ich komplikowania oraz tym lepsze rezultaty osiągnąć. Sprawiedliwość i wymiar sprawiedliwości to dwie różne rzeczy, a kierowanie się tzw. zdrowym rozsądkiem ma czasem niewiele wspólnego ze skutecznym egzekwowaniem odszkodowań. Osoba poszkodowana powinna pozwolić, aby reguły gry pracowały na jej korzyść.
- **Od czego powinien zacząć ktoś poszkodowany w wypadku?**
- **P.K.** – Wiem, że to może być trudne i nie najważniejsze zaraz po wypadku, ale radzę założyć zeszyt, w którym będzie się zapisywało ponoszone wydatki, również koszty przejazdów swoich, rodziny itp. Dobrze, aby zajęła się tym bliska osoba, nie sam poszkodowany. Ponadto radzę zbierać wszelkie faktury. Na tej podstawie będzie dużo łatwiej dochodzić zwrotów tych kosztów. Natomiast samo odszkodowanie jak i zadośćuczynienie to już dalsza sprawa.
- **Wspomniałeś także o sprawcach wypadków?**
- **P.K.** – Najczęstszym zachowaniem sprawców wypadków jest tzw. „chowanie głowy w piasek”. Uważam to za duży błąd. Proponuję przyjęcie postawy: „czyń tak jakbyś chciał, aby Tobie czynili”.
- **To znaczy?**
- **P.K.** - Będąc nie z własnej winy pokrzywdzonym w wypadku też chciałoby się korzystać z prawa do odszkodowania i zadośćuczynienia - składka za ubezpieczenie OC jest po to, żeby ubezpieczyciel naprawił wyrządzone przez szkody – przynajmniej te możliwe do określenia w pieniądzu. Będąc sprawcą wypadku, zasugerujmy poszkodowanemu, aby ten nie występował przed sądem o zapłatę nawiazki, lecz całe roszczenie odszkodowawcze skierował do towarzystwa ubezpieczeniowego w postępowaniu cywilnym. Uważam, że należy skontaktować się z poszkodowanym, przeprosić, zaproponować pomoc w takim zakresie, w jakim jesteśmy w stanie rzeczywiście pomóc. Przecież on niekoniecznie będzie wiedział, o co może się ubiegać. Dodatkowo takie postępowanie zmniejszy lub wyeliminuje zupełnie żal poszkodowanego i chęć odwetu np. w karze orzeczonej przez sąd, gdyż główną przyczyną wrogiego nastawienia do sprawcy wypadku jest jego postawa wyrażana przez poszkodowanych słowami: „Nawet nie zadzwonił ... Gdyby chociaż zapytał o samopoczucie i czy nie trzeba pomóc...”, itp.
- **Sprawca wypadku może się obawiać, że występuje sam przeciwko sobie.**
- **P.K.** – Dlaczego? Przysłowiowy milion odszkodowania nie uszczupli kieszeni sprawcy ani grosza! Przecież zapłacił składkę OC. A poszkodowany będzie czuł, że sprawca interesuje się jego losem, losem jego najbliższych, chce pomóc finansowo. Zakładam tu oczywiście, że sprawca wypadku był trzeźwy, nie zażywał innych środków odurzających, nie był w trakcie popełniania przestępstwa, samochód miał ważne ubezpieczenie OC, nie zbiegł z miejsca wypadku, miał wymagane prawo jazdy. Gdyby któryś z tych przypadków miał miejsce, wtedy firma ubezpieczeniowa i tak wypłaci odszkodowanie, ale potem będzie regresowała do sprawcy.
- **Co jeszcze powinniśmy wiedzieć na ten temat?**
- **P.K.** – Ważna rzecz, o czym pewnie wiele osób nie wie: wsiadając do czyjegoś samochodu, np. kolegi z pracy, który zaofiarował się, że podwiezie nas dziś do domu, także jesteśmy objęci prawem do ewentualnego odszkodowania z tytułu OC samochodu kolegi, gdyby ten np. zajęty rozmową z nami spowodował wypadek, w którym ucierpimy.
- **O?**
- **P.K.** – Ja tego wcześniej także nie wiedziałem. Ponadto należy pamiętać, o odszkodowania możemy się starać np. gdy złamiemy nogę na śliskich schodach, które przecież do kogoś należą i o które ten ktoś powinien dbać, gdy ugryzie nas czyjś pies, czy w wielu, wielu innych wypadkach, gdy ucierpimy przez czyjeś działanie lub zaniechanie działania.
- **Z tego wynika, że właściwie powinniśmy się ubezpieczać od wszystkiego, gdyż inaczej możemy być narażeni na pokrycie kosztów odszkodowań z własnej kieszeni.**
- **P.K.** – Może nie od wszystkiego, ale zawsze byłem za wszelkimi ubezpieczeniami odpowiedzialności cywilnej. To daje ogromne poczucie psychicznego komfortu i zapobiega

wielu sprawom sądowym, a przede wszystkim kosztom, które możemy ponosić do przysłowiowego końca życia. Przecież nie tylko samochodem możemy zrobić komuś krzywdę. Może ją przez przypadek zrobić nasze dziecko drugiemu dziecku, nasz pies może pogryźć chociażby drugiego psa, na nartach czy rowerze możemy kogoś „rozjechać”, ktoś może się przewrócić na chodniku, którego odśnieżanie należało do nas i wiele, wiele innych wypadków, których nie sposób tutaj wymienić. Do tego dochodzą ubezpieczenia OC z tytułu wykonywanej działalności czy pracy. Przecież w każdym z wymienionych tu przypadków osoba poszkodowana może zażądać od nas zrekompensowania krzywdy. I ma do tego całkowite prawo. Trzeba pamiętać także o wysokości sumy ubezpieczenia OC, tak aby pokryło wszystkie ewentualne straty i roszczenia.

- **To znów brzmi jak reklama ubezpieczeń.**
- **P.K.** – Nie reklama, tylko czysta logika – skoro mają być w razie wypadków wypłacane odszkodowania, to muszą wcześniej być zawarte odpowiednie ubezpieczenia.
- **Może się zdarzyć, że będą czytać to osoby, które już wcześniej miały wypadek, a nie wiedziały o należnym ich prawach wcześniej. W jakim czasie można ubiegać się o odszkodowania?**
- **P.K.** – Zasadniczo jest to okres trzech lat od momentu wypadku.
- **Co w tej pracy jest najtrudniejsze, najbardziej skomplikowane?**
- **P.K.** – Zapewne nie uwierzysz, ale najtrudniejsze jest dotarcie do osoby poszkodowanej.
- **Jak to możliwe?**
- **P.K.** – Przecież nie będę stał na ulicy, czekał na wypadek i wręczał ofierze swoją wizytówkę! To byłby czysty idiotyzm. Uważam, że to oni sami, gdy będą już do tego gotowi, powinni do mnie zadzwonić. Tylko muszą mieć wcześniej taką informację, że jesteśmy i działamy dla nich. Ja staram się dotrzeć do poszkodowanych poprzez ulotki informacyjne, pozostawiane w miejscach, gdzie oni lub ich bliscy się pojawiają, poprzez ludzi, którzy mają kontakt z ofiarami wypadków. Proszę mi wierzyć, to właśnie jest najtrudniejsze.
- **Na mój rozum to najpewniej i najszybciej można spotkać ofiary wypadków na oddziałach chirurgicznych szpitali. Tam pojawiają się także ich rodziny, ich przyjaciele. I również, co już wcześniej mówiłeś, liczy się czas, od którego poszkodowany zacznie gromadzić wszelkie dokumenty.**
- **P.K.** – Tak, lecz tam przeważnie wiszą kartki z napisem „Pozostawianie wszelkich ulotek itp. bez zgody dyrekcji zabronione”. Idę więc do szefa szpitala, przedstawiam się i zakres działania naszej firmy, mówię, że chciałbym zostawić informację w miejscu dostępnym dla pacjentów. I proszę sobie wyobrazić, że w Krakowie nie dostałem żadnej zgody na pozostawienie ulotek informacyjnych np. w poczekalniach! Raz powiedziano mi wprost, że takie są brutalne reguły rynku, innym razem straszono mnie ochroną, strażą miejską. A wszędzie leżą ulotki, np. zażyj taki a taki lek i znów będziesz mężczyzną. Czy to nie jest zastanawiające?
- **Zostawmy to bez komentarza. Czy gdyby ktoś z naszych Czytelników miał jakieś pytania dotyczące poruszanego dziś tematu, to może się do Ciebie zwrócić o pomoc?**
- **P.K.** – Oczywiście, zawsze służę radą i informacją. Telefonicznie pod numerem 0601-398-711 lub e-mailem: biuro@poland-partner.com .
- **Dziękuję za dzisiejszą rozmowę.**
- **P.K.** – Dziękuję.